

Sygn. akt **II AKa 134/12**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 września 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie, II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Andrzej Olszewski (spr.)
Sędziowie:	SA Janusz Jaromin SA Andrzej Wiśniewski
Protokolant:	St. sekr. sądowy Anita Jagielska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej Bogusławy Zapaśnik

po rozpoznaniu w dniu 20 września 2012 r. sprawy

P. M. (1)

oskarżonego z art 148 § 1 k.k. i inne

z powodu apelacji wniesionych przez prokuratora, pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej K. M., pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej E. M., obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 16 kwietnia 2012 r. sygn. akt III K 43/10

I. uchyła punkt 1 wyroku i w tym zakresie sprawę P. M. (1) przekazuje Sądowi Okręgowemu w Szczecinie do ponownego rozpoznania,

II. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy, uznając apelację pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej K. M. za oczywiście bezzasadną,

III. wydatkami za postępowanie odwoławcze w części utrzymującej w mocy zaskarżony wyrok obciąża Skarb Państwa.

Andrzej Wiśniewski Andrzej Olszewski Janusz Jaromin

Sygn. akt II AKa 134 /12

UZASADNIENIE

P. M. (1) został oskarżony o to, że:

I. w nocy z 19 na 20 kwietnia 2008 roku w S., na podwórku posesji przy ul. (...), w pobliżu klatki schodowej nr (...), działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia P. M. (2) poprzez parokrotne pchnięcie pokrzywdzonego nożem w okolice min. nadbrzusza i klatki piersiowej, co skutkowało powstaniem rany klutej klatki piersiowej w rzucie

czwartego lewego międzyżebra przyśrodkową od linii śródbojczykowej ranę kłutą w nadbrzuszu oraz dwie rany kłute przedramienia prawego, dwie rany kłute łokcia prawego oraz dwie rany kłute ramienia prawego, które spowodowały ostrą niewydolność krążeniowo-oddechową i w konsekwencji zgon P. M. (2),

tj. o czyn z art. 148 § 1 kk;

II. w nocy z 19 na 20 kwietnia 2008 roku w S., na podwórku posesji przy ul. (...), w pobliżu klatki schodowej nr (...), działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia A. M. poprzez pchnięcie pokrzywdzonego nożem w prawą okolicę szyjną, co skutkowało powstaniem rany kłutej szyi oraz uszkodzeniem dużych naczyń szyjnych, które spowodowały zatrzymanie krążenia i w konsekwencji zgon A. M.

tj. o czyn z art. 148 § 1 kk;

III. w dniu 01 stycznia 2008 roku w S., usiłował dokonać zabójstwa T. R. w ten sposób, iż z zamiarem ewentualnym pozbawienia go życia, poprzez trzykrotne ugodzenie go nożem w okolice lewej strony klatki piersiowej oraz brzucha, spowodował u pokrzywdzonego obrażenia okolicy podobojczykowej lewej, przymostkowej lewej, powłok skórnych brzucha oraz jelita cienkiego, co spowodowało masywne krwawienie wewnętrzne do jamy otrzewnej, czym spowodował rozstrój zdrowia T. R. na okres trwający dłużej niż dni 7, a skutek śmiertelny nie nastąpił z uwagi na niezwłoczne udzielenie pokrzywdzonemu pomocy lekarskiej,

tj. o czyn z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 148 § 1 kk w zb. z art. 157 § 1 kk w zw. z art 11 §2 kk.

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 16 kwietnia 2012 r., oskarżonego P. M. (1) uznano za winnego tego, że w nocy z 19 na 20 kwietnia 2008 roku w S., na posesji przy ul. (...), działając w warunkach obrony koniecznej, z przekroczeniem jej granic poprzez podjęcie działań niewspółmiernych do niebezpieczeństwa zamachu, przewidując możliwość pozbawienia życia P. M. (2) i godząc się na to, poprzez kilkakrotne pchnięcie pokrzywdzonego nożem w okolice kończyn górnych, nadbrzusza i klatki piersiowej, spowodował dwie rany, kłute przedramienia prawego, dwie rany kłute łokcia prawego oraz dwie rany kłute ramienia prawego, a także ranę kłutą klatki piersiowej w rzucie czwartego lewego międzyżebra, przyśrodkową od linii śródbojczykowej penetrującą przez osierdzie i koniuszek serca do jego lewej komory, powierzchowną ranę w skórze pogranicza klatki piersiowej i jamy brzusznej, ranę w skórze jamy brzusznej, w linii pośrodkowej ciała powyżej pępka, penetrującą przez powłoki skórno - mięśniowe do jamy otrzewnej, bez uszkodzenia narządów wewnętrznych, które to obrażenia spowodowały ostrą niewydolność krążeniowo-oddechową, i w konsekwencji zgon P. M. (2) i za to, na podstawie art. 148 § 1 kk. w zw. z art. 25 § 2 kk., przy zastosowaniu art. 60 § 1 kk i art. 60 § 6 pkt 1 kk, wymierzono mu karę 7 (siedmiu) lat pozbawienia wolności.

Nadto, oskarżonego P. M. (1) uniewinniono od popełnienia przestępstw opisanych w pkt. 2 i 3 uznając, że działał w warunkach obrony koniecznej określonej w art. 25 § 1 kk, a kosztami sądowymi w tej części obciążono Skarb Państwa.

Na podstawie art. 63 § 1 kk., na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności, zaliczono okres jego zatrzymania i tymczasowego aresztowania od 20 kwietnia 2008 r. do 13 października 2011 r..

Zasądzono od oskarżonego koszty sądowe, w tym opłatę na rzecz Skarbu Państwa w wysokości 600 zł.

Powyższy wyrok zaskarżyli prokurator, pełnomocnicy oskarżycieli posiłkowych i obrońca oskarżonych.

Prokurator zarzucił wyrokowi:

„1) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku polegający na wadliwym uznaniu, iż P. M. (1) działał w warunkach obrony koniecznej z przekroczeniem jej granic poprzez podjęcie działań niewspółmiernych do niebezpieczeństwa zamachu w zakresie czynu popełnionego na szkodę P. M. (2) oraz w warunkach obrony koniecznej w zakresie czynu popełnionego na szkodę A. M. i T. R., podczas gdy prawidłowa i pełna ocena dowodów i poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych prowadzi do wniosku, iż działał on z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia pokrzywdzonych, a nadto niesłuszne zakwestionowanie przez Sąd wiarygodności zeznań świadka K. W. zakresie

przebiegu zdarzenia w nocy 19 na 20 kwietnia 2008 roku na podwórzu posesji przy ul. (...), w pobliżu klatki schodowej nr (...), błędną ocenę ich wartości dowodowej poprzez bezpodstawne ich zdyskredytowanie, co wskazuje na zupełną dowolność tej oceny Sądu, podczas gdy wnikliwa analiza zeznań K. W. nie uzasadnia podważenia wiarygodności jej konsekwentnych, spójnych, logicznych i korespondujących z innymi dowodami zeznań;

2) obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie:

a) art. 424 § 1 k.p.k. poprzez brak wskazania w uzasadnieniu wyroku w należyty sposób przekonywujących przesłanek uzasadniających zajęte stanowisko w przedmiocie przebiegu zdarzenia z dnia 01.01.2008 r. i odniesionych przez T. R. obrażeń ciała, a w szczególności nie odniesienie się do wszystkich istotnych faktów i dowodów zgromadzonych w sprawie, a mających istotne znaczenie dla jej rozstrzygnięcia, przez co dokonana przez Sąd ocena jest jednostronna, wybiórcza, całkowicie dowolna, sprzeczna ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a tym samym nieodpowiadająca kryteriom wynikającym z treści wymienionego przepisu, w sytuacji, gdy zebrane dowody nie pozwalały na przyjęcie działania P. M. (1) w warunkach kontraktu określonego w art. 25 § 1 k.k.

b) art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k. poprzez bezpodstawne oddalenie w rozprawie w dniu 13 kwietnia 2012 wniosku dowodowego o przesłuchanie świadka K. W. z udziałem biegłego psychologa, mimo że wniosek ten zmierzał do ustalenia stanu psychicznego świadka, jego stanu rozwoju umysłowego, zdolności postrzegania lub odtwarzania przez niego spostrzeżeń, a w konsekwencji zmierzał on do oceny wiarygodności wymienionego świadka, a został złożony już w zażaleniu z dnia 19 października 2011 roku i na rozprawie w dniu 9 listopada 2011 roku, a więc nie zmierzał w sposób oczywisty do przedłużenia postępowania.”

Podnosząc powyższe zarzuty, prokurator wniósł „o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Szczecinie.”

Na rozprawie odwoławczej, prokurator Prokuratury Apelacyjnej nie poparł zarzutu obrazy art. 424 § 1 k.p.k., ale w to miejsce zgłosił zarzut obrazy art. 440 k.p.k. odnoszący się do zdarzenia z dnia 1 stycznia 2008 r..

Pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej K. M. wyrokowi zarzucił:

„ 1) obrazę prawa materialnego, a to art. 158 § 3 kk w zw. z art. 159 kk, przez ich niezastosowanie, a w konsekwencji uniewinnienie oskarżonego od popełnienia przestępstwa opisanego w pkt 2 części wstępnej wyroku, podczas gdy w ustalonym stanie faktycznym czyn oskarżonego powinien zostać zakwalifikowany jako użycie noża w bójce, której następstwem jest śmierć człowieka, wyczerpujący znamiona przestępstwa z art. 158 § 3 w zw. z art. 159 kk w zw. z art. 11 § 2 kk, co nie mogłoby zostać uznane za obronę konieczną, (...)

2) obrazę prawa materialnego, a to art. 25 § 1 kk poprzez uznanie, że czyn oskarżonego mieścił się w granicach obrony koniecznej, podczas gdy okoliczności faktyczne sprawy, w szczególności akceptacja wzięcia udziału w starciu z pokrzywdzonym i P. M. (2) ze strony oskarżonego oraz sprowokowanie przez niego takiego starcia, nie pozwalają na przyjęcie, że jego zachowanie mieściło się w granicach obrony koniecznej.”

Podnosząc takie zarzuty, skarżący wniósł „o uchylenie wyroku Sądu I instancji w zaskarżonym zakresie i przekazanie sprawy temu sądowi do ponownego rozpoznania.”

Pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej E. M. zarzucił wyrokowi „błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku polegający na wadliwym ustaleniu, iż osk. P. M. (1) działał w warunkach obrony koniecznej z przekroczeniem jej granic poprzez podjęcie działań niewspółmiernych do niebezpieczeństwa zamachu, przewidując możliwość pozbawienia życia P. M. (2) i godząc się na to, poprzez kilkakrotne pchnięcie pokrzywdzonego nożem w okolice kończyn górnych, nadbrzusza i klatki piersiowej (...) spowodował ostrą niewydolność krążeniową – oddechową i w konsekwencji zgon P. M. (2) podczas gdy prawidłowa ocena dowodów i poczynionych na tej podstawie ustaleń faktycznych prowadzi do wniosku, iż osk. P. M. (1) działał z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia P. M. (2).”

Podnosząc powyższy zarzut, skarżący wniósł o uchylenie wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 16 kwietnia 2012 r. w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji.

Natomiast obrońca oskarżonego zaskarżył wyrok w części skazującej P. M. (1), tj. pkt. 1, a w konsekwencji w pkt. 3 i 4 wyroku, i podniósł, że „Sąd I instancji dopuścił się - mające wpływ na treść wyroku - uchybień procesowych, a to: dowolnej oceny materiału dowodowego w części obejmującej ustalenia faktyczne dotyczące sprawstwa przypisanego czynu, a w konsekwencji podnoszę zarzut obrazy przepisu art. 7 kpk w zw. z art. 5 § 2 kpk skutkującą błędnymi ustaleniami faktycznymi, mimo że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, poddany ocenie w uzasadnieniu apelacji, nie pozwala na przyjęcie, w ramach działania zasady in dubio pro reo, że przyczyną śmierci P. M. (2) były uderzenia nożem zadane przez P. M. (1), a w przypadku nie uwzględnienia tego twierdzenia, że P. M. (1) zadając uderzenia nożem przekroczył granice obrony koniecznej, przy czym, w przypadku uwzględnienia wniosku reformatoryjnego, wnoszę też o uchylenie punktu 3 i 4 części dyspozytywnej wyroku.”

Tak podnosząc, wniósł o uniewinnienie P. M. (1) od zarzutu popełnienia przestępstwa na szkodę P. M. (2).

Z ostrożności obrończej dodatkowo wniósł, „w przypadku nie uwzględnienia powyższych wniosków, o:

a) odstąpienie od wymierzenia kary orzeczonej w punkcie 1 części dyspozytywnej wyroku,

albo

b) zmniejszenie orzeczonej w tym punkcie wyroku kary pozbawienia wolności do najniższej z możliwych, a to z przyczyn wskazanych w punkcie V uzasadnienia niniejszej apelacji.”

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

1) Co do zdarzenia w dniu 1 stycznia 2008 r.

Zarzuty apelacji pisemnej oskarżyciela publicznego, jak i zgłoszony na rozprawie zarzut obrazy art. 440 k.p.k., okazały się bezzasadne, i to w stopniu oczywistym.

Rozpatrując sprawę po raz drugi, Sąd Okręgowy wypełnił wszystkie zalecenia Sądu Odwoławczego. W zakresie czynu z dnia 1 stycznia 2008 r. ponownie przesłuchał wszystkich bezpośrednich świadków (i uczestników) tego zdarzenia, dodatkowo przeprowadził eksperyment procesowy. A więc postępowanie dowodowe (uzupełnione specjalistycznymi opiniami), w zakresie tego zdarzenia było pełne i wyczerpujące. Zresztą prokurator nie zgłosił w tym kierunku żadnych uwag i zarzutów.

Tak zgromadzony materiał dowodowy, sąd rozstrzygający bardzo dokładnie ocenił (por. str. 15-20, k. 2929-2931 odw. akt). Skarżący nawet nie podjął próby podważenia tej oceny dowodów. Choć w uzasadnieniu swojej apelacji przyznaje, że świadkowie nie widzieli momentu ugodzenia nożem T. R., bo oskarżony z pokrzywdzonym „zniknął im z pola widzenia”, to jednocześnie stawia tezę, że to nie uzasadnia przyjęcia, iż oskarżony zaprzestał ataku (por. k. 2956 odw. akt). Skarżący pomija milczeniem, że skoro oskarżony i T. R. przemieścili się, wbiegli w drugą ulicę i byli co najmniej kilkanaście metrów od leżącego M. S. (a nie kilka, jak dowolnie wskazuje), to P. M. (1) nie tylko nie mógł kontynuować ataku w stosunku do M. S., ale wręcz go zaprzestał i zaczął uciekać przed kolegami tego pokrzywdzonego, w tym przed T. R..

Zarówno ocena dowodów, jak i ustalenia faktyczne odnośnie przedmiotowego zdarzenia są bardzo precyzyjne, a Sąd Okręgowy nie przekroczył granicy zakreślonej art. 7 k.p.k. Przy czym swoim ocenom (i ustaleniom faktycznym) dał wyraz w dokładnym i pełnym pisemnym uzasadnieniu wyroku. Dlatego zarzut apelacyjny obrazy art. 424 § 1 k.p.k. jest oczywiście chybiony.

Podobnie należało ocenić zarzut podniesiony na rozprawie odwoławczej – obrazy art. 440 k.p.k. Mimo takiego zarzutu, Sąd Apelacyjny nie usłyszał argumentacji przemawiającej za ustaleniem, że orzeczenie (w zakresie uniewinnienia P.

M. (1) od zarzutu związanego ze zdarzeniem w dniu 1 stycznia 2008 r.) jest rażąco niesprawiedliwe. Jeszcze raz należy podkreślić, w ślad za prawidłowymi ustaleniami Sądu Okręgowego, że przedmiotowe zdarzenie składało się z dwóch **odrębnych** części.

Pierwsza skończyła się pobiciem M. S., w którym to pobiciu niewątpliwie uczestniczył oskarżony P. M. (1), ale nie wiedząc czemu, prokurator prowadzący śledztwo tego nie chciał dostrzec i nie postawił odpowiedniego zarzutu oskarżonemu. Skupił się za obrażeniami ciała stwierdzonych u T. R. i postawił zarzut związany z ich spowodowaniem. W ten sposób, to oskarżyciel publiczny dokonał „gradacji pokrzywdzonych”, nie obejmując ochroną prawną M. S.. W tym zakresie to zachowanie prokuratora spowodowało, że sąd rozstrzygający nie oceniał postawy oskarżonego wobec M. S. poprzez zamieszczenie takiego orzeczenia w wyroku. Nie było bowiem takiego zarzutu w akcie oskarżenia.

Wbrew twierdzeniom prokuratora, nie popartymi żadnymi dowodami, nie da się podważyć ustalenia, że oskarżony P. M. (1) w pewnym momencie zaprzestał kontynuowania ataku na M. S., a chcąc uniknąć odwetu ze strony jego kolegów, w tym T. R. – zaczął uciekać. I taki był też cel działania T. R.. Twierdzenie, że być może chciał on zatrzymać oskarżonego, i przekazać policji, nie ma żadnego oparcia w zgromadzonym materiale dowodowym, w szczególności w zeznaniach tego świadka. Sąd Apelacyjny wskazywał na to już wcześniej podnosząc, że T. R. nigdy nie wyartykułował takiej motywacji swojego zachowania, gonił oskarżonego co najmniej kilkanaście metrów, a P. M. (1) wyciągnął nóż dopiero w trakcie zajścia z T. R., gdy został przez niego zaatakowany (por. str. 12 uzasadnienia Sądu Apelacyjnego, k. 2004 akt).

Konsekwencją, zdaniem Sądu Apelacyjnego, prawidłowych ustaleń faktycznych, była ocena prawna dokonana przez sąd I instancji zajścia pomiędzy oskarżonym, a T. R.. Również ona jest bardzo precyzyjna i nie budzi wątpliwości (vide str. 25-29 uzasadnienia, k. 2934-293 akt).

Choć skarżący zakwestionował przyjęcie działania w obronie koniecznej (na co wskazuje część pierwszego zarzutu apelacji prokuratora), to z uzasadnienia tej apelacji wynika, iż ostatecznie „zgodziliby się” na uznanie, że oskarżony P. M. (1) przekroczył granice obrony koniecznej (vide k.2956 odw. akt). Argumentem za tym przemawiającym było przyznanie, że T. R. nie tylko dogonił oskarżonego i go przytrzymał (a więc użył przemocy, choć jak podkreśla prokurator nie „bił go”), w zasięgu wzroku oskarżonego nie było innych kolegów T. R., a oskarżony użył noża i „prawdopodobnie zadał trzy uderzenia nożem w okolice brzucha”. Taka argumentacja, nie tylko nie zasługuje na uwzględnienie, ale jest nielogiczna, sprzeczna z ustaleniami faktycznymi, wreszcie obraża art. 5 § 2 k.p.k..

Przecież Sąd Okręgowy uznał, że oskarżony zadał cios T. R. i wyjaśnił dlaczego tak uczynił (por. str. 28-29 uzasadnienia, k. 2935 odw. – 2936 akt). Słusznie zauważył, że być może bardziej prawdopodobne było zadanie dwóch albo trzech ciosów nożem, ale nie da się wykluczyć tylko jednego uderzenia, zwłaszcza gdy uwzględni się rodzaj ran i ich usytuowanie. Rozstrzygając tą wątpliwość, Sąd Okręgowy odwołał się do reguły wyrażonej w art. 5 § 2 k.p.k., a więc przyjął na korzyść oskarżonego, iż był tylko jeden cios. Natomiast prokurator formułuje tezę wręcz podważającą stosowanie tej reguły, co jest całkowicie niezrozumiałe.

Ustalenia faktyczne, że oskarżony uciekał, a T. R. dogonił go, złapał za kurtkę i szarpał, następnie oskarżony wyjął nóż, ugodził T. R., a gdy ten go puścił – uciekł, dawały podstawy do rozważań czy P. M. (1) działał w granicach obrony koniecznej.

I takie rozważania Sąd Okręgowy uczynił. Po raz kolejny należy podnieść, że są one bardzo dokładne i precyzyjne, a Sąd Apelacyjny w całości je akceptuje, i do ich się odwołuje (vide str. 26-29 uzasadnienia, k. 2934 odw. -2936 akt). To zaś oznacza, że zarzuty apelacyjne prokuratora kwestionujące działanie w obronie koniecznej, albo wskazujące na jej przekroczenie, nie zasługiwały na uwzględnienie.

2) Co do zdarzenia w nocy z 19/20 kwietnia 2008r.

W pierwszej kolejności należy ustosunkować się do dwóch zarzutów.

Pierwszy z nich wynika z apelacji obrońcy oskarżonego sugerującej, że to nie oskarżony zadawał ciosy nożem zarówno A. M., jak i P. M. (2).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, taka teza jest chybiona, a dokonana przez obrońcę częściowa ocena materiału dowodowego związanego z tym zdarzeniem – całkowicie dowolna, niezgodna zarówno z art. 7 k.p.k., jak i art. 410 k.p.k.

Słusznie Sąd Okręgowy „powiązał” zeznania K. W. i D. Ż., z wyjaśnieniami oskarżonego wnosząc w sposób logiczny, iż to P. M. (1), i nikt inny, spowodował konkretne obrażenia ciała u A. M. i P. M. (2).

Dodatkowo należy zauważyć, że zachowanie poszkodowanych natychmiast po zajściu jednoznacznie wskazuje, iż otrzymali ciosy nożem w trakcie zdarzenia z udziałem oskarżonego na podwórku, a nie po tym zdarzeniu, na ulicy przed klatką schodową. Także rozliczenie czasu, od momentu zajścia z oskarżonym na podwórku, do chwili przeszukiwania P. M. (2) przez P. M. (1) przed bramą nr (...) przy ul. (...), jednoznacznie wskazuje na oskarżonego, nikt inny nie mógł bowiem w tym czasie zranić P. M. (2), a A. M., od chwili zranienia na podwórku, przebywał w towarzystwie K. W..

Drugi zarzut, wynikający z apelacji prokuratora, odnosi się do bezpośredniego oddalenia wniosku dowodowego o przesłuchanie świadka K. W. z udziałem biegłego psychologa, w celu ustalenia „stanu psychicznego świadka, jego stanu rozwoju umysłowego, zdolności postrzegania lub odtwarzania (...), a konsekwencji (...) do oceny wiarygodności wymienionego świadka” (vide k.2951 odw. akt).

Należy też przypomnieć, że pierwotnie ten wniosek dowodowy, zgłoszony na rozprawie w dniu 9 listopada 2011 zmierzał do „ustalenia stanu emocjonalnego tego świadka w trakcie pierwszego przesłuchania, z uwzględnieniem szczególnych okoliczności emocjonalnych związanych ze zdarzeniem” (por. k.2750 odw. akt).

Oceniając powyższy zarzut, Sąd Apelacyjny zwraca uwagę, że K. W., zarówno w postępowaniu przygotowawczym, jak i przed sądami rozpoznającymi sprawę, była przesłuchiwana wielokrotnie. W dniu pierwszego przesłuchania (a ściślej, o godz. 4.30. w nocy), miała 19 lat, była uczennicą liceum ogólnokształcącego, nie mieszkającą z rodzicami, a ze swoim chłopakiem –A. M. (por. k. 29 akt). A więc była osobą pełnoletnią i samodzielną. W trakcie pierwszego przesłuchania była trzeźwa, gdyż zaprzeczyła spożywaniu alkoholu w czasie krytycznego zdarzenia. W przeciwieństwie do D. Ż., nie była badana w tym kierunku co wskazuje, iż także przesłuchujący ją policjant nie miał wątpliwości co do stanu jej trzeźwości. Te pierwsze zeznania, jak wskazuje na to protokół, były obszernie, zawierały wiele szczegółów związanych z krytycznym zdarzeniem, ale też opisujące to, co działo się wcześniej. Niewątpliwie, w trakcie pierwszego, jak i kolejnych przesłuchań w śledztwie, K. W. musiała „przeżywać” emocje związane z tymi czynnościami, skoro został zabity jej chłopak. Ale **zaden** zapis protokolarny nie wskazuje na to, że ten świadek nie umie zbornie się wypowiedzieć, nie panuje nad swoimi emocjami, czy też zachowuje się w sposób wskazujący na jakies zaburzenia psychiczne.

Także w trakcie kilkukrotnego przesłuchiwania przed sądami rozstrzygającymi, zachowanie K. W. niczym się nie wyróżniało. A zatem, zdaniem Sądu Apelacyjnego, słusznie sąd rozstrzygający uznał, że nie zachodzą wątpliwości opisane w art. 192 § 2 k.p.k., które mogłyby kazać rozważyć przesłuchanie tego świadka z udziałem biegłego – psychologa. Natomiast sugerowanie, że taki biegły miałby ocenić wiarygodność świadka, to oczywiście wkraczanie w wyłączne kompetencje sądu rozstrzygającego.

To, że świadek zmienia zeznania (co do niektórych szczegółów), albo fakt, iż jego oświadczeniom przeczą inne dowody (uznane za obiektywne opinie lekarskie), również nie dawało żadnych podstaw do powoływania biegłego psychologa, czy psychiatry.

Dlatego, w ocenie Sądu Odwoławczego, słusznie sąd I instancji oddalił ten wniosek dowodowy (por. k. 2903 akt). Podkreślić należy, iż nie uczynił tego od razu, w chwili złożenia wniosku, gdyż chciał zgromadzić pełny materiał dowodowy, w szczególności przesłuchać wszystkie osoby związane, nawet pośrednio, ze zdarzeniem w nocy z 19/20

kwietnia 2008 r.. Dziwi także, w związku z wyżej przytoczoną argumentacją, ponowienie tego wniosku dowodowego na rozprawie odwoławczej.

Odnosząc się do dalszych zarzutów apelacji prokuratora, związanych z czynem popełnionym na szkodę A. M., Sąd Apelacyjny uznał je za chybione. Zarzuty te praktycznie ograniczają się do kwestionowania oceny dowodów związanych z tym czynem, w szczególności do zakwestionowania oceny zeznań świadka K. W.. Należy podkreślić, że Sąd Okręgowy bardzo precyzyjnie analizował zeznania K. W.. Wskazał, że przedstawionemu przez nią przebiegowi zdarzenia przeczą inne dowody, w szczególności rodzaj stwierdzonych na ciałach A. M., P. M. (2) i oskarżonego obrażeń (a potwierdzają to obiektywne i przez nikogo nie kwestionowane opinie lekarskie). Nie mógł być taki przebieg zdarzenia, jak to opisywała K. W., gdyż oskarżony nie miałby obrażeń w okolicy pachwiny i pośladków, a także na karku, inne byłyby też obrażenia ciała A. M.. Oczywiście jest również, że K. W. nie mogła widzieć ugodzenia nożem P. M. (2) w klatkę piersiową i brzuch.

Gdyby uznać za wiarygodne te zeznania, nie dałoby się wytłumaczyć dlaczego P. M. (2) miał poranioną prawą rękę, a więc tą, którą założył tzw. krawat.

Także analiza oględzin odzieży A. M., a konkretnie bluzy z kapturem, w który był ubrany w trakcie zdarzenia, zestawienie nacięć na tej bluzie z opinią lekarską opisującą obrażenia ciała u A. M., prowadzi do wniosku, iż zeznania K. W. co do przebiegu zajścia pomiędzy A. M., P. M. (2), a oskarżonym, są niewiarygodne.

Wreszcie, na co słusznie zwrócił uwagę sąd rozstrzygający, zeznania M. L. i B. O. (których prokurator nie podważa), także poddają w wątpliwość część, i to istotną, zeznań K. W..

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, ocena dowodów dokonana przez Sąd Okręgowy, odnoszących się do zdarzenia w nocy 19/20 kwietnia 2012 r. (a zawarta na str. 21-25 uzasadnienia, k. 2930-2934 akt), jest ocena uwzględniającą wskazania wiedzy, logiki, i doświadczenia życiowego. Jest oceną swobodną, dokonaną w ramach art. 7 k.p.k., ale w żaden sposób nie wykraczającą poza ramy tego przepisu. Należy podkreślić, iż sąd rozstrzygający nie przyjął też bezkrytycznie za wiarygodne wyjaśnień oskarżonego, ale weryfikował je innymi dowodami. Miedzy innymi oczywistym było, że nieprawdziwe są te wypowiedzi P. M. (1), które sugerowały, że zadał ciosy nożem w klatkę piersiową i brzuch P. M. (2) w chwili, gdy ten go trzymał od tyłu za szyję. Tym wyjaśnieniom przeczą przywoływane już opinie lekarskie.

Skoro ocena dowodów nie budzi zastrzeżeń, to także ustalenia faktyczne poczynione na ich podstawie są prawidłowe.

Konsekwencją tych ustaleń było przyjęcie, że w chwili, gdy oskarżony zaczął lewą ręką zadawać ciosy nożem w kierunku A. M., ten stał zwrócony twarzą do niego i kopał go w okolice kroczka i pośladków, a równocześnie P. M. (2), znajdując się za plecami oskarżonego, trzymał go prawą ręką, zakładając tzw. krawat na szyję oskarżonego.

Przy takich ustaleniach faktycznych, nie budzi wątpliwości również ocena prawna zachowania oskarżonego wobec A. M.. Oskarżony użył noża dopiero wtedy, gdy został bezpośrednio zaatakowany przez równocześnie dwie osoby, gdy zagrożone było jego zdrowie. Słusznie podkreśla Sąd Okręgowy, że P. M. (1) nie sięgnął po nóż, aby odzyskać zabrane mu wcześniej przez P. M. (2) ubranie. Dlatego analiza prawna dokonana przez sąd rozstrzygający uznająca, iż w stosunku do A. M. – P. M. (1) działał w ramach obrony koniecznej, zasługuje na uwzględnienie (por. str. 29-30 uzasadnienia, k. 2936 akt).

Nie sposób też uznać, że w stosunku do A. M. oskarżony przekroczył granice obrony koniecznej. Wymachy lewą ręką, uzbrojoną w nóż, w kierunku tej osoby, były nieskoordynowane i przypadkowe. W tym samym bowiem czasie oskarżony był obezwładniany przez P. M. (2). Potwierdzają to również oględziny bluzy A. M. (k. 1119-1120 akt), jak i stwierdzone obrażenia ciała tej osoby (k. 909-910 akt). Te kilka drobnych nacięć na kapturze i na twarzy wskazuje na „chaotyczność” działania oskarżonego. Natomiast nie powstrzymało to A. M. od dalszego ataku, który kontynuował

aż do momentu, gdy został ugodzony nożem w szyję. Wtedy też oskarżony skierował swoje działanie na drugiego napastnika – P. M. (2).

Podzielając zatem ustalenia faktyczne, jak i ocenę prawną zachowania oskarżonego wobec A. M., Sąd Apelacyjny uznał apelację prokuratora, co do tej części zdarzenia, za bezzasadną.

Na marginesie, niniejsze uzasadnienie nie odnosi się do zarzutów apelacyjnych pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej K. M., albowiem jego apelację uznano za oczywiście bezzasadną, a uprawnione strony nie złożyły wniosku w trybie art. 457 § 2 k.p.k.

Natomiast, zastrzeżenia Sądu Apelacyjnego budzi ocena prawna zachowania oskarżonego wobec P. M. (2). Oczywistym jest, że oskarżony swoim działaniem, pierwotnie, odpierał bezpośredni i bezprawny atak również tej osoby. Miało to miejsce w sytuacji, gdy P. M. (2) trzymał P. M. (1) za szyję, stojąc za plecami oskarżonego. Na obronny charakter zadawanych ciosów wskazują obrażenia prawej ręki P. M. (2) (co jednocześnie potwierdza, że P. M. (1) trzymał nóż w lewej ręce). Sąd Okręgowy ustalił, że po tych ciosach P. M. (2) „puścił oskarżonego i odskoczył tak, że (...) stanęli twarzą w twarz. Oskarżony zaczął wówczas zadawać ciosy P. M. (2), uderzając go trzykrotnie w okolice klatki piersiowej i brzucha” (por. str. 8 uzasadnienia). Oceniając dalszą część zajścia oskarżonego z P. M. (2) (gdy A. M. z K. W. oddalili się z podwórka, a D. Ż. był bierny i nie angażował się w zajście), Sąd Okręgowy stwierdza, iż nie było **żadnej agresji** ze strony P. M. (2), gdy P. M. (1) uwolnił się od jego uchwytu za szyję (vide str. 32 uzasadnienia). Kontynuując swoje rozważania, sąd rozstrzygający stwierdza, iż „oskarżony mógł przypuszczać, że atak ze strony P. M. (2) jeszcze się nie zakończył, a chwilowa przerwa jest tylko tzw. przerwą taktyczną, po której ponowiony zostanie atak” (vide str. 33 uzasadnienia).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego taka ocena jest dowolnym, niczym nie popartym domniemaniem. P. M. (2), gdy pozostał sam, był bardziej pijany niż oskarżony, został zraniony, a oskarżony stał twarzą do niego, z nożem w ręku. Z żadnego dowodu nie wynika, aby P. M. (2) ponownie zaatakował oskarżonego albo choćby miał taki zamiar. Zresztą, zasady logicznego rozumowania przemawiają za oceną, że P. M. (2) zakończył swój atak. Tak zresztą ustalił Sąd Okręgowy pisząc o braku agresji w tym momencie. Dlatego stwierdzenie o możliwości ponowienia ataku ze strony P. M. (2) jest nie tylko dowolnym ustaleniem, nie mieszczącym się w granicach zakreślonych art. 7 k.p.k., ale równocześnie jest sprzeczne z ustaleniami faktycznymi sądu rozstrzygającego.

Nielogicznym jest też zdanie, iż „nie zmienia to oceny sądu, że w zaistniałej sytuacji, gdy oskarżony będąc uzbrojony w nóż, miał już tylko jednego przeciwnika (...), a nadto nie wykazywał agresji, zadanie mu trzech uderzeń, z których każde – z uwagi na miejsce ich zadania – mogło doprowadzić do śmierci napastnika, było działaniem wykraczającym poza konieczność obrony” (por. str. 33 uzasadnienia).

Sąd Okręgowy nie rozważył, czy zadanie trzech ciosów nożem w klatkę piersiową i brzuch P. M. (2) nie było „odwetem” za wcześniejsze działanie tego poszkodowanego. A jeżeli tak – czy można mówić o przekroczeniu granic obrony koniecznej, czy też o bezprawnym działaniu oskarżonego. Brak rozważań w tym kierunku, jak i przytoczone wyżej wątpliwości i nielogiczności, spowodowały konieczność uchylecia wyroku Sądu Okręgowego w części skazującej P. M. (1). Takie zaś orzeczenie, po części uwzględniło wnioski apelacji prokuratora, obrońcy oskarżonego, jak i pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej E. M., co jednak nie oznacza uznania zarzutów apelacyjnych tych stron, odnoszących się do oceny prawnej tego zdarzenia, za słusznych.

Na marginesie, Sąd Apelacyjny pragnie także zwrócić uwagę, iż wątpliwości może budzić ustalenie, że oskarżony P. M. (1) działał z zamiarem ewentualnym. Zadanie trzech ciosów w klatkę piersiową i brzuch, spowodowanie głębokich ran i rodzaj użytego narzędzia może przeczyć takiej ocenie.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy, Sąd Okręgowy ograniczy postępowanie dowodowe do wysłuchania oskarżonego i bezpośredniego przesłuchania świadków K. W. oraz D. Ż.. W szeroki sposób zastosuje normę art. 442 § 2 k.p.k., a rozstrzyganie o konieczności bezpośredniego przeprowadzenia innych dowodów, w razie wniosków zgłoszonych przez którąkolwiek ze stron postępowania, powinno być poprzedzone precyzyjnym uzasadnieniem takiego wniosku przez zgłaszającą stronę.

Następnie, sąd orzekający dokona ponownych ustaleń faktycznych i prawnych, uwzględniając przytoczone wyżej uwagi.

Ponieważ nie uwzględniono apelacji prokuratora co do orzeczeń uniewinniających oskarżonego od popełnienia dwóch zbrodni, zgodnie z art. 636 § 1 i 2 w zw. z art. 632 pkt 2 k.p.k., częścią wydatków za postępowanie odwoławcze obciążono Skarb Państwa.

Natomiast, ze względów słuszności, zwolniono oskarżycielkę posiłkową K. M. z części wydatków postępowania apelacyjnego związana z apelacją jej pełnomocnika (art. 633 w zw. z art. 624 § 1 k.p.k.).